

JAN SANDORSKI

POLSKA MNIEJSZOŚĆ NARODOWA W NIEMCZECH W ŚWIETLE PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO

I. WSTĘP

Od XVIII w. datuje się ruch migracyjny Polaków na terytorium Niemiec. W dużej mierze był on skutkiem rozbioru Polski i licznych powstań narodowych, których uczestnicy zmuszeni byli do opuszczenia stron ojczystych. Emigracja zarobkowa na dużą skalę rozpoczęła się dopiero w II połowie XIX w., co spowodowało, iż w przeddzień I wojny światowej na terytorium Rzeszy Niemieckiej znajdowało się ponad 4 mln Polaków. Przystąpili oni do tworzenia licznych organizacji oświatowych, kobiecych, młodzieżowych, kościelnych, sportowych i śpiewaczych. W początkach istnienia republiki weimarskiej, w 1922 r. powstał, reprezentujący Polską mniejszość narodową wobec władz niemieckich, Związek Polaków w Niemczech. Związek ten został zlikwidowany 27 lutego 1940 r. na mocy faszystowskiego rozporządzenia, które unicestwiało wszystkie struktury polonijne w III Rzeszy.

Niniejsze opracowanie zmierza do wykazania, że likwidacja wszystkich przejawów aktywności Polaków w Niemczech w 1940 r. była niezgodna z obowiązującym prawem międzynarodowym, a jej podstawę prawną uznać należy z tego względu za nieważną *ab initio*.

Istniejące obecnie organizacje polonijne w RFN domagają się odszkodowania za szkody poniesione wskutek wprowadzenia w życie rozporządzenia z 1940 r. Ich roszczenia uznać należy za słuszne i zasługujące na zaspokojenie w tym zakresie, w jakim nie zostały dotychczas uwzględnione. Oprócz roszczeń finansowych organizacje te domagają się uznania przez władze RFN nieważności rozporządzenia z 1940 r. i przyznania, iż istniejący obecnie Związek Polaków w Niemczech jest kontynuatorem Związku, który został zlikwidowany w 1940 r., a więc przysługuje mu status reprezentanta polskiej mniejszości narodowej w Niemczech. To stanowisko wiąże się z postulatem uznania Polaków w Niemczech za mniejszość narodową na tych samych zasadach, na jakich w Polsce za taką mniejszość uznawani są obywatele polscy pochodzenia niemieckiego. Uwzględnienie tego postulatu byłoby równoznaczne z likwidacją asymetrii między pozycją prawną Niemców w Polsce i Polaków w Niemczech, którą wykreował traktat o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy, zawarty między Polską a RFN 17 czerwca 1991 r. Zagadnieniom tym poświęcone są poniższe rozważania.

II. ZNACZENIE KONWENCJI GÓRNOŚLĄSKIEJ Z 1922 R. DLA POLSKIEJ MNIEJSZOŚCI NARODOWEJ W NIEMCZECH

1. Wersalski traktat pokoju z Niemcami z 28 czerwca 1919 r. a problem polskiej i niemieckiej mniejszości narodowej po I wojnie światowej

W historii stosunków międzynarodowych od dawna pojawiały się postanowienia traktatowe, które zobowiązywały państwa kontrahujące do ochrony osób lub grup różniących się od większości wyznaniem lub narodowością. Już akt końcowy Kongresu Wiedeńskiego podpisany 9 czerwca 1815 r. przewidywał w art. I, iż „Polacy, poddani Rosji, Austrii i Prus otrzymają reprezentację i instytucje narodowe, unormowane stosownie do trybu bytu politycznego, który każdy z rządów, do których należą, uzna za pożyteczne i stosowne im nadać”¹. Pierwsza wojna światowa spowodowała daleko idącą zmianę granic europejskich, co zmusiło państwa do nałożenia na nowych członków społeczności międzynarodowej zobowiązań traktatowych, które przyznawały mniejszościom narodowym, religijnym i językowym prawa zrównujące je z położeniem prawnym większości obywateli. W zawartym w Wersalu 28 czerwca 1919 r. przez główne mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone oraz inne mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone (w tym Polskę) traktacie pokoju z Niemcami znalazły się przepisy dotyczące ochrony mniejszości narodowych.

Z punktu widzenia polityki zagranicznej odrodzonego Państwa Polskiego wobec Niemiec, szczególne znaczenie miał art. 91 traktatu wersalskiego. Głosił on, iż „obywatele niemieccy, mający stałe miejsce zamieszkania na terytoriach uznanych ostatecznie za część Polski, nabędą z samego prawa obywatelstwo polskie z wyłączeniem obywatelstwa niemieckiego”². Artykuł ten przewidywał, że obywatele niemieccy zamieszkujący terytorium Polski będą mieli prawo wyboru na rzecz obywatelstwa niemieckiego. Takie samo prawo przyznano Polakom, obywatelom niemieckim, posiadającym stałe miejsce zamieszkania w Niemczech, którzy mogli optować na rzecz obywatelstwa polskiego. Traktat wersalski przewidywał, iż przepisy art. 91 uzyskają moc w odniesieniu do części Górnego Śląska dopiero po ostatecznym przydzieleniu terytorium wskutek przeprowadzonego tam plebiscytu.

2. Mały traktat wersalski z 28 czerwca 1919 r. a niemiecka mniejszość narodowa w Polsce

W rezultacie konferencji, które regulowały następstwa I wojny światowej, państwa sprzymierzone i stowarzyszone zawierały traktaty o ochronie mniejszości narodowych. W gronie państw zwycięskich, które przyjęły takie

¹ K. Lutostański, *Les partages de la Pologne et la lutte pour l'indépendance*, Lausanne-Paris 1918, s. 384.

² B. Winiarski, *Wybór źródeł do nauki prawa międzynarodowego*, Warszawa 1938, s. 171.

zobowiązania, znalazły się Polska, Jugosławia, Czechosłowacja, Rumunia, Grecja i Armenia. Analogiczne zobowiązania przyjęły także państwa zwyciężone, takie jak Austria, Węgry, Bułgaria i Turcja.

Z punktu widzenia stosunków polsko-niemieckich na tle mniejszości narodowych istotne znaczenie posiadał traktat między głównymi mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi a Polską, zwany w literaturze przedmiotu małym traktatem wersalskim. W traktacie tym Stany Zjednoczone Ameryki, Imperium Brytyjskie, Francja, Włochy i Japonia potwierdziły uznanie Państwa Polskiego i równocześnie zobowiązały Polskę do przystosowania jej praw do zasad wolności i sprawiedliwości oraz zagwarantowania wszystkim mieszkańcom terytorium, nad którym Polska objęła zwierzchnictwo, sprawiedliwego i równego traktowania. Traktat nakładał na Polskę jednostronne zobowiązania, z których niektóre miały charakter praw fundamentalnych. Do nich zaliczyć należy przede wszystkim art. 1 traktatu, który brzmiał następująco: „Polska zobowiązuje się, że postanowienia zawarte w art. 2 do 8 [...] będą uznane za prawa zasadnicze, że żadna ustawa, żadne rozporządzenie ani żadna działalność urzędowa nie stanie w sprzeczności lub w przeciwieństwie do tych postanowień, że żadna ustawa, żadne rozporządzenie ani też żadna działalność urzędowa nie będzie miała wbrew nim mocy”³.

Z art. 1 traktatu wynika, że prawa mieszczące się w art. 2 do 8 strony uznały za zasadnicze. Tak więc w traktacie ten charakter nadano prawu „wszystkim mieszkańcom bez różnicy urodzenia, narodowości, języka, rasy czy religii do zupełnej i całkowitej ochrony życia i wolności” (art. 2). Polska uznała za obywateli polskich, z samego prawa i bez żadnych formalności, tych obywateli niemieckich, austriackich, węgierskich lub rosyjskich, którzy w chwili uzyskania przez traktat mocy obowiązującej posiadali stałe zamieszkanie na terytorium uznanym, lub które będzie uznane za część składową Polski (art. 3). Wymienione wyżej osoby mogły dokonać wyboru każdej innej, dla nich dostępnej, przynależności państwowej (art. 5). Za obywateli polskich uznano także osoby urodzone na terytorium Polski, z rodziców stałe na nim zamieszkujących, choć same nie miały tam stałego zamieszkania (art. 4).

Art. 7 głosił, że „wszyscy obywatele polscy, bez różnicy rasy, języka lub religii, będą równi wobec prawa i korzystać będą z tych samych praw cywilnych i politycznych”.

Dla dalszych rozważań istotne znaczenie ma prawo fundamentalne, sformułowane w art. 8 traktatu. Wynikało z niego, iż obywatele polscy, należący do mniejszości etnicznych, religijnych lub językowych, będą tak samo traktowani jak inni obywatele polscy. Ponadto „będą mieli równe prawa do zakładania, prowadzenia i kontrolowania własnym kosztem instytucji dobroczynnych, religijnych lub społecznych [podkr. – J.S.], szkół i innych zakładów wychowawczych oraz prawo swobodnego używania w nich własnego języka i swobodnego w nich wykonywania praktyk swojej religii”.

³ B. Winiarski op. cit., s. 212.

W art. 12 traktatu zawarta została istotna konstatacja. Polska zgodziła się, by prawa fundamentalne mniejszości narodowych, religijnych lub językowych stanowiły zobowiązanie o znaczeniu międzynarodowym i zostały zagwarantowane przez Ligę Narodów. Każdy jej członek miał prawo zwracać uwagę Rady na przekroczenie tych zobowiązań lub ich zagrożenie. W razie sporu na ich tle, rząd polski zgodził się, by został on przekazany do rozstrzygnięcia przez utworzony przy Lidze Narodów Stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej.

Uznanie przez Polskę praw fundamentalnych mniejszości narodowych, a także analogiczne działanie innych państw związanych traktatami mniejszościowymi, legły u podstaw międzynarodowego systemu ochrony praw mniejszości, wykreowanego pod auspicjami Ligi Narodów.

3. Polsko-niemieckie zobowiązania wzajemne w świetle konwencji górnośląskiej z 1922 r.

15 maja 1922 r. Polska i Niemcy zawarły w Genewie konwencję w sprawie Górnego Śląska. W przeciwieństwie do dotychczas zawartych traktatów lub artykułów mniejszościowych, które zawierały jednostronne zobowiązania państw wobec mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych, konwencja górnośląska zawierała wzajemne zobowiązania dwóch państw. Nieodzowne jest zarysowanie tła historycznego tej konwencji.

Zgodnie z postanowieniami traktatu pokoju z Wersalu, o przynależności państwowej Śląska miał rozstrzygnąć plebiscyt. Wzorem powstania wielkopolskiego i wskutek jego zwycięstwa, Polacy zamieszkujący Górny Śląsk już w 1919 r. wznieśli pierwsze powstanie śląskie. Jego niewystarczające efekty spowodowały wybuch w sierpniu 1920 r. drugiego powstania, a w maju 1921 r. – trzeciego. Strona powstańcza podpisała 11 czerwca 1921 r. porozumienie rozejmowe z Międzysojuszniczą Komisją Rządzącą i Plebiscytową, określającą linię demarkacyjną. Należy wspomnieć, że w głosowaniu plebiscytowym z końca marca 1921 r. za przynależnością do Niemiec obszaru plebiscytowego oddano 707 605 głosów, a za przynależnością do Polski – 479 359 głosów⁴. Rada Ambasadorów zatwierdziła 20 października 1921 r. podział obszaru plebiscytowego. Polska otrzymała 29% tego obszaru, na którym znajdowało się 76% śląskich kopalń węgla. Po stronie niemieckiej znalazła się znaczna liczba Polaków zamieszkujących Śląsk Opolski, którzy wskutek represji i terroru częściowo emigrowali na tereny Polski, Czechosłowacji, Węgier i Austrii. Opolszczyznę opuściło około 60-70 tys. Polaków. W rejencji opolskiej pozostało jednak pół miliona ludzi przyznających się do polskości⁵. Na początku 1922 r. nastąpiło ożywienie organizacyjne wskutek intensywnej działalności Polskiej

⁴ Report of the Committee of Experts appointed to study the frontier to be laid down between Germany and Poland in Upper Silesia as the result of the Plebiscite, August 6, 1921, Appendix I, w: G. Kaeckenbeeck, *The International Experiment of Upper Silesia. A Study in the working of the Upper Silesian Settlement 1922-1937*, London-New York-Toronto 1942 s. 557.

⁵ W części polskiej pozostało ćwierć miliona Niemców, zob. J. Topolski, *Polska XX wieku*, Poznań 2001, s. 60.

Partii Socjalistycznej, a także utworzenia Związku Polskich Towarzystw Sportowych w niemieckiej części Śląska⁶.

Na tle podziału Górnego Śląska doszło do poważnych kontrowersji między dyplomacją – życzliwej Polsce – Francji i zajmującą proniemieckie stanowisko dyplomacją brytyjską. Sprawę zamierzano rozstrzygnąć na nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Ligi Narodów w sierpniu 1921 r. Rada postanowiła, że wojska mocarstw sprzymierzonych pozostaną na Górnym Śląsku do czasu, kiedy zostanie zawarta polsko-niemiecka konwencja regulująca stosunki na tym obszarze. Rezolucja Rady Ligi Narodów z 20 października 1921 r. stanowiła, że negocjacje polsko-niemieckie będą się toczyć pod prezydencją Felixa Calondera, byłego prezydenta Federacji Szwajcarskiej. W centrum uwagi uczestników negocjacji polsko-niemieckich znalazła się kwestia likwidacji niemieckiej własności na polskim Górnym Śląsku. Sprzeciwiał się jej przedstawiciel Niemiec, Eugeniusz Schiffer, który wywodził, że pozbawienie obywateli niemieckich ich ruchomości i nieruchomości, nawet przy zachowaniu zasady odszkodowania, byłoby jaskrawą niesprawiedliwością. Przedstawiciel Polski, Kazimierz Olszowski, kładł nacisk na kwestie narodowościowe i argumentował, że Górny Śląsk był poddawany przez długie lata procesowi germanizacji. Od 1872 r. nie było na obszarze Górnego Śląska ani jednej polskiej szkoły, mimo że według oficjalnych niemieckich statystyk w 1919 r. Górny Śląsk zamieszkiwało 1 250 000 Polaków, a Niemców – 700 000. Od 1886 r. Polakom zakazano obejmowania w Niemczech wschodnich jakichkolwiek urzędów. Ze szkół średnich wyrzucano dzieci rozmawiające po polsku. Polacy nie mogli pełnić funkcji urzędników administracyjno-sądowych, urzędników służby państwowej, prokuratorów, urzędników służby medycznej⁷.

Strona polska, mając w pamięci antypolskie poczynania władz niemieckich, kładła silny nacisk na wzajemną, a nie – jak dotychczas – jednostronną ochronę mniejszości narodowych. W efekcie jej starań w traktacie problematyce ochrony mniejszości poświęcono całą jego część III.

Art. 65 znajdujący się w części III zawierał zobowiązania obu stron konwencji dotyczące praw zasadniczych (fundamentalnych). Oba państwa zadeklarowały, że „postanowienia zawarte w art. 66-68 będą uznane za prawa zasadnicze (*fondamentales*), że żadna ustawa, żadne rozporządzenie, ani też żadna działalność urzędowa nie stanie w sprzeczności lub w przeciwieństwie do tych postanowień, że żadna ustawa, żadne rozporządzenie ani też żadna działalność urzędowa nie będzie miała wbrew nim mocy”. Jak widać, autorzy konwencji poszli tropem małego traktatu wersalskiego, z tą różnicą, że w tym traktacie powyższe zobowiązanie spoczywało wyłącznie na Polsce.

Art. 66 konwencji jest wierną kopią art. 2 małego traktatu wersalskiego. Art. 67 powtarza treść art. 7, art. 68 bez zmian redakcyjnych odzwierciedla treść art. 8.

Także art. 12 małego traktatu wersalskiego znalazł się w postaci art. 72 w konwencji górnośląskiej. Oba państwa zadeklarowały ponownie, iż prawa

⁶ M. Dyba, *Śląskie drogi od X w. do 1939 r.*, Katowice 1992, s. 154.

⁷ G. Kaeckenbeeck, op. cit., s. 17.

fundamentalne są zobowiązaniami o znaczeniu międzynarodowym i zostają oddane pod gwarancję Ligi Narodów. Zarówno Niemcy, jak i Polska zgodziły się, by w razie różnicy zdań w kwestii praw lub czynów przewidzianych artykułami dotyczącymi ochrony mniejszości narodowych, zachodzącej pomiędzy ich rządami a którymkolwiek członkiem Ligi Narodów, różnica ta była uznana za spór o charakterze międzynarodowym, zgodnie z brzmieniem art. 14 Paktu Ligi Narodów. Oba rządy zgodziły się, by wszelkie spory tego rodzaju były na żądanie drugiej strony przekazywane Stałemu Trybunałowi Sprawiedliwości Międzynarodowej. Decyzje Trybunału uznano za bezapelacyjne i posiadające tę samą wartość, co decyzje wydane na zasadzie art. 13 Paktu, w którym członkowie Ligi Narodów zobowiązali się wykonywać w dobrej wierze wydane wyroki (pkt 4).

Tytuł III części III konwencji górnośląskiej zawierał postanowienia (art. 147-158) dotyczące procedury petycyjnej. Wynikało z nich, że Rada Ligi Narodów będzie rozstrzygała w przedmiocie petycji pojedynczych lub zbiorowych dotyczących postanowień konwencji w zakresie ochrony mniejszości narodowych skierowanych do Rady bezpośrednio przez osoby należące do mniejszości. Rada mogła przesłać petycję do rządu, którego ona dotyczyła, a ten winien był odesłać ją ze swymi uwagami z powrotem do Rady (art. 147). Dla rozpatrzenia petycji każdy z rządów stworzył na swojej części obszaru plebiscytowego Urząd dla spraw mniejszości (art. 148). Do niego osoby należące do mniejszości mogły kierować podania w przedmiocie wykładni i stosowania przez władze administracyjne przepisów konwencji dotyczących ochrony mniejszości narodowych. Urząd był zobowiązany do przesłania podania do wiadomości prezydenta polsko-niemieckiej Komisji Mieszanej w celu wyrażenia poglądu. Komisja miała siedzibę w Katowicach i składała się z dwóch członków polskich i dwóch niemieckich oraz prezydenta, który był obywatelem państwa trzeciego. Niezadowoleni z załatwienia sprawy przez władze administracyjne autorzy skarg mogli odwoływać się do Rady Ligi Narodów. W przypadku odwołania się do Rady Ligi Narodów, przewidzianym w art. 149, petycję należało skierować do Urzędu do spraw mniejszości, który ją kierował do Rady za pośrednictwem swego rządu (art. 157).

Jeżeli w sprawie górnośląskiej wyrok lub decyzja uzależniona była od interpretacji konwencji, każda ze stron toczących spór mogła zażądać, aby wykładni dokonał Trybunał Rozjemczy. Trybunał ten miał siedzibę w Bytomiu i składał się z polskiego i niemieckiego sędziego rozjemczego oraz prezydenta, będącego obywatelem państwa trzeciego (art. 563 §1 pkt 1). Ewokacja Trybunału Rozjemczego musiała uwzględniać postanowienia Rady Ligi Narodów, dotyczące wypadków analogicznych na Górnym Śląsku (art. 158 pkt 2). Dzięki temu w orzecznictwie Trybunału Rozjemczego znajdowały wyraz kształtowane przez Radę Ligi Narodów zasady ogólne prawa międzynarodowego dotyczące ochrony mniejszości narodowych.

W Lidze Narodów coraz wyraźniej dominował pogląd, że istnieją normy ogólnie obowiązujące społeczność międzynarodową, których specjalnym zastosowaniem były postanowienia zawarte w traktatach mniejszościowych. Coraz częściej formułowany był postulat formalnego rozciągnięcia zobowiązań

mniejszościowych na wszystkie państwa wchodzące w skład społeczności międzynarodowej. Zobowiązania te ograniczały wykonywanie suwerenności państw, ale nie przyznawały mniejszościom, ani ich członkom charakteru podmiotów prawa międzynarodowego. W Lidze Narodów dominował pogląd, iż jednostki czy grupy obywateli nie mogły wykorzystywać postanowień mniejszościowych w celu szkodenia państwu, w których skład wchodziły. Lojalność mniejszości narodowej wobec własnego państwa wiązano z angielską zasadą „czystych rąk”, zgodnie z którą osoby składające petycję musiały wykazać, że zachowują się lojalnie wobec państwa i są wiernymi poddanymi rządu, któremu podlegają.

Atmosfera ukształtowana postanowieniami konwencji górnośląskiej korzystnie oddziaływała na aktywizację społeczną Polaków w Niemczech. 27 sierpnia 1922 r., a więc tuż po zawarciu konwencji, powstał Związek Polaków w Niemczech, którego siedzibą był Berlin. W pracach nad jego utworzeniem żywy udział brali przedstawiciele polskiej ludności Opolszczyzny. Pierwsze walne zebranie na jej obszarze odbyło się w grudniu 1922 r. W drodze losowania Opolszczyzna uzyskała miano „Dzielnicy I” Związku Polaków w Niemczech. Działacze Związku dążyli do poszerzenia bazy członkowskiej w celu skutecznego rozwinięcia kampanii wyborczej i uzyskania reprezentacji Polaków w parlamencie niemieckim. Związek Polaków w Niemczech regularnie uczestniczył w posiedzeniach polsko-niemieckiej Komisji Mieszanej rozpatrującej spory i skargi ludności. Mimo utrudnień ze strony władz niemieckich, Związek organizował akcje protestacyjne i inicjował skargi do władz administracyjnych, Komisji Mieszanej i Ligi Narodów. Obronę prawną i egzekwowanie praw zawartych w konwencji górnośląskiej prowadził wydział prawny i oświatowy Związku oraz komisja dobroczynna i ekonomiczna⁸. Władze republiki weimarskiej starały się przeciwdziałać coraz żywszym i skuteczniejszym działaniom Związku, ale nie kwestionowały jego tytułu do reprezentowania polskiej mniejszości narodowej na Górnym Śląsku.

4. Stanowisko niemieckiej doktryny prawa konstytucyjnego i międzynarodowego po I wojnie światowej w odniesieniu do mniejszości narodowych

Doktryna prawa międzynarodowego republiki weimarskiej kładła silny nacisk na znaczenie konwencji górnośląskiej z 15 maja 1922 r. Konwencja ta dostarczała, zdaniem niemieckich autorów, istotnych wskazówek umożliwiających doktrynalne wyjaśnienie pojęcia „mniejszość narodowa” („nationale Minderheit”)⁹. Hermann Plettner ubolewał w 1927 r., iż konstytucja weimarska z 11 sierpnia 1919 r. nie zawierała szczegółowych przepisów dotyczących ochrony mniejszości narodowych¹⁰. Do problematyki mniejszościowej nawiązywał

⁸ M. Dyba, op. cit., s. 155.

⁹ Zob. F. Dachselt, *Die Rechtsverhältnisse der fremden Minderheiten in Deutschland*, „Archiv für Politik und Geschichte – Sonderdruck” 1926, s. 317; L. Epstein, *Der nationale Minderheitenschutz als internationales Rechtsproblem*, z. 7: *Das Selbstbestimmungsrecht der Deutschen*, Berlin 1922.

¹⁰ H. Plettner, *Das Problem des Schutzes nationaler Minderheiten*, Berlin 1927, s. 93.

jedynie art. 113 konstytucji. Głosił on, iż „Obcojęzyczne części narodu Rzeszy (die fremdsprachlichen Volksteile des Reiches) nie mogą być ograniczone przez ustawodawstwo lub administrację (Gesetzgebung und Verwaltung) w ich wolnym i narodowościowym rozwoju, a w szczególności w używaniu mowy ojczystej na lekcjach, jak również w obliczu wewnętrznej administracji i wymiaru sprawiedliwości”¹¹. Jak pisał Godehard Joseph Ebers, pierwotnie w projekcie konstytucji Rzeszy umieszczono art. 40, który uszczuplał, w porównaniu z art. 113, zakres praw obcojęzycznej części narodu i ograniczał je do swobodnego i narodowościowego rozwoju oraz używania mowy ojczystej bez wyszczególnienia w jakich okolicznościach¹².

Podczas dyskusji nad art. 40 projektu konstytucji niektórzy posłowie wnioskowali, by określenie „die fremdsprachlichen Volksteile des Reiches” zmienić na „nationale Minderheiten”. Poseł Cohn powoływał się na doświadczenia ustawodawstwa francuskiego oraz na niemiecki projekt paktu Ligi Narodów, w którym to nie obcojęzyczność, lecz subiektywna wola miała decydować o przynależności obywateli do mniejszości narodowej. Poseł uważał, że Żydów nie można traktować jako obcojęzyczną część narodu Rzeszy, znaczna ich część bowiem posługuje się wyłącznie językiem niemieckim¹³. Po dyskusji zwyciężyło stanowisko, artykułowane przez sprawozdawcę projektu konstytucji, Dringera, który uważał, iż w konstytucji nie powinno znaleźć się pojęcie „mniejszość narodowa”.

Hermann Plettner krytykował rozwiązanie przyjęte w konstytucji i zwracał uwagę na fakt, że strona niemiecka nie wahała się złożyć swojego podpisu pod konwencją górnośląską, mimo iż w wielu jej artykułach (art. 76, 78, 79, 80, 81) mowa była o członkach mniejszości (*die Angehörigen der Minderheiten*)¹⁴. Cytowany autor krytykował też redakcję art. 113 i zwracał uwagę na fakt, iż wszędzie tam, gdzie w konstytucji formułowano podmiotowe prawa publiczne, używano określenia „każdy Niemiec ma prawo” („jeder Deutsche hat das Recht”) lub „każdy Niemiec jest uprawniony” („jeder Deutsche ist berechtigt”)¹⁵. Wynikał z tego wniosek, że art. 113 konstytucji nie tworzył prawa dającego się stosować bezpośrednio i wymagał bliższego, ustawowego ustalenia co oznaczają takie sformułowania, jak „obcojęzyczna część narodu” czy „rozwój narodowościowy”. Tak więc art. 113 zawierał zasadę prawną, która wymagała jednak konkretyzacji w drodze przyjmowania nawiązującego do niej ustawodawstwa.

Krytykując brzmienie art. 113 konstytucji, Hermann Plettner wskazywał na art. 91 traktatu wersalskiego z 28 czerwca 1919 r., w którym mowa była o Polakach (*Pole*) jako mniejszości narodowej. Definiowano ich jako obywateli niemieckich, posiadających stałe miejsce zamieszkania w Niemczech i mających prawo wyboru na rzecz obywatelstwa polskiego. W art. 91 nie ma wzmianki o języku polskim jako mowie ojczystej. Tak więc, zdaniem Hermanna Plettnera,

¹¹ Ibidem, s. 88-89.

¹² G. J. Ebers, *Die Verfassung des Reiches vom 11. August 1919*, Berlin 1919, s. 68-69.

¹³ H. Plettner, op. cit., s. 89.

¹⁴ Ibidem, s. 94.

¹⁵ Ibidem, s. 91.

autorzy traktatu wersalskiego przyjęli obiektywne kryterium etniczne, a nie kryterium językowe. Podobne rozwiązanie znaleźć można w art. 27 konwencji górnośląskiej z 15 maja 1922 r., a także w jej art. 74, który wyraźnie głosił, iż „władze nie będą badały, czy ktoś należy lub nie należy do mniejszości narodowej, językowej lub religijnej, ani też nie będą tej przynależności nikomu odmawiały”.

Wszyscy cytowani powyżej autorzy niemieccy opowiadali się za przyjęciem subiektywnego kryterium, zależnego od woli jednostki, która deklaruje swoją przynależność narodową. Państwo nie może więc kreować kryteriów obiektywnych uniemożliwiających uzyskanie statusu członka mniejszości narodowej. Tak więc w doktrynie prawnej republiki weimarskiej dominował pogląd, iż o przynależności do mniejszości narodowej decyduje wola jednostki oraz że jednostka posiada fundamentalne prawa do wolnego rozwoju narodowościowego.

Od momentu objęcia władzy w 1933 r. przez Adolfa Hitlera pod wpływem ideologii faszystwu prawa te były w coraz większym stopniu ograniczane, w pierwszej fazie w stosunku do mniejszości żydowskiej, a później także w stosunku do innych mniejszości narodowych. Jak pisał Robert O. Paxton „wrogowie byli zjawiskiem zasadniczym dla niepokojów, które pomogły pobudzić wyobraźnię faszystów”. W ich umysłach gwałtownie zwiększała się liczba wewnętrznych wrogów. W faszystowskich Niemczech „obcy, nieczyści, skażeni i wyrotowi często byli łączeni w jeden diaboliczny wizerunek Żyda, ale celem stali się również Cyganie i Słowianie”¹⁶. W gronie Słowian na pierwszy ogień poszli Łużycanie. W latach 1935-1938 rozwiązano wszystkie organizacje i stowarzyszenia łużyckie, zamknięto wszystkie wydawane w języku serbołużyckim czasopisma, wydano zakaz używania tego języka w szkołach, a większość działaczy łużyckich aresztowano i wysiedlono lub osadzono w obozach koncentracyjnych. Takie stanowisko faszystowskich przywódców Niemiec musiało wpłynąć na sprzeczne z prawem międzynarodowym pogorszenie pozycji mniejszości narodowych, a w końcu ich likwidację.

III. LIKWIDACJA POLSKIEJ MNIEJSZOŚCI NARODOWEJ W NIEMCZECH W 1940 R. – ROZPORZĄDZENIE Z 27 LUTEGO 1940 R.

2 marca 1940 r. na łamach Dziennika Ustaw Rzeszy („Reichsgesetzblatt”) nr 39 ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów na Rzecz Obrony Rzeszy z 27 lutego 1940 r. w sprawie organizacji polskiej grupy narodowej (*Volksgruppe*) w Rzeszy Niemieckiej¹⁷.

Ze względu na fakt, że tekst rozporządzenia nie jest w Polsce znany, a jego treść jest kuriozalna, warto przytoczyć go w całości.

¹⁶ R. O. Paxton, *Anatomia faszystwu*, Poznań 2005, s. 46.

¹⁷ „Reichsgesetzblatt”, Teil I, nr 39 z 2 marca 1940 r., s. 444.

Rozporządzenie o organizacjach polskiej grupy narodowej w Rzeszy Niemieckiej
z 27 lutego 1940 r.

Rada Ministrów na Rzecz Obrony Rzeszy wydaje rozporządzenie z mocą ustawy (Gesetzeskraft):

§ 1

Pkt 1. Działalność organizacji polskiej grupy narodowej w Rzeszy Niemieckiej (zrzeszenia, fundacje, stowarzyszenia, spółdzielnie oraz inne przedsięwzięcia) są zakazane. Nowe organizacje polskiej grupy narodowej nie mogą być zakładane.

Pkt 2. Dotychczasowe urzędy zarządzające organizacjami polskiej mniejszości narodowej zostają zwolnione z działania. Nie wolno im zarządzać przedsiębiorstwami organizacji oraz aktywami, które w sposób prawny lub ekonomiczny są związane z danym przedsiębiorstwem.

Pkt 3. O tym, czy dana organizacja powinna być uznana za organizację polskiej grupy narodowej, decyduje w razie wątpliwości, minister spraw wewnętrznych.

§ 2

Pkt 1. Minister spraw wewnętrznych jest upoważniony do wyznaczenia Komisarza do spraw Organizacji Polskiej Grupy Narodowej.

Pkt 2. Komisarz wykonuje swoje obowiązki według wskazówek Ministra Spraw Wewnętrznych i podlega jego nadzorowi. W pojedynczych przypadkach ma prawo substytucji uprawnień.

§ 3

Pkt 1. Komisarz zarządza organizacjami polskiej grupy narodowej celem ich likwidacji i jest uprawniony do skutecznego działania na rzecz lub przeciwko tym organizacjom.

Pkt 2. Komisarz jest uprawniony do rozwiązywania organizacji polskiej grupy narodowej.

Pkt 3. Rozwiązywanie polskich organizacji polskiej grupy narodowej ma być przeprowadzane przez Komisarza. Minister Spraw Wewnętrznych może w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości ustalać dyrektywy dotyczące procedury.

Pkt 4. Komisarzowi wolno na własny wniosek, w przypadku organizacji wpisanych do oficjalnego rejestru, wpisywać zmiany do rejestru.

§ 4

Komisarz nie jest zobowiązany do respektowania decyzji statutowych ani też decyzji walnego zgromadzenia członków (walnego zgromadzenia zarządu) organizacji, na podstawie których ustalony został zarząd, podmiot odpowiedzialny lub wartość majątku.

§ 5

Nie wolno wnosić o odszkodowanie w związku ze środkami przedsięwziętymi na podstawie niniejszego rozporządzenia.

§ 6

Kto, wbrew § 1, będzie kontynuował działalność lub na nowo założy organizację polskiej grupy narodowej – zostanie ukarany karą pieniężną lub karą więzienia.

§ 7

Minister spraw wewnętrznych wydaje potrzebne do wykonania niniejszego rozporządzenia przepisy prawne i administracyjne.

§ 8

Niniejsze rozporządzenie nie dotyczy przyłączonych obszarów wschodnich, byłego Wolnego Miasta Gdańska oraz protektoratu Czech i Moraw¹⁸.

Powyższe rozporządzenie zostało podpisane przez przewodniczącego Rady Ministrów na Rzecz Obrony Rzeszy, feldmarszałka Hermanna Göringa,

¹⁸ Tłumaczenie – J. Sandorski, J. Sandorski, jr.

generalnego pełnomocnika administracji Rzeszy, Wilhelma Fricka, oraz ministra Rzeszy i szefa Kancelarii Rzeszy, dr. Hansa Lammersa.

Komisarzem Rzeszy, któremu powierzono funkcję nadzwyczajnego pełnomocnika do spraw likwidacji majątku polskiej grupy narodowej w Niemczech, został tajny radca A. Schmid. Zabrał się on w pierwszym rządzie za likwidację mienia Związku Polaków w Niemczech, który posiadał szereg kamienic, głównie w Bochum. Cztery z nich przekazał pod komisaryczny zarząd powiernikowi w postaci spółki akcyjnej Treuhandstelle der ländlichen Genossenschaften Westfalens GmbH z siedzibą w Münster.

Spółka domy te sprzedała Niemcom. Trzy z nich poprzednio stanowiły własność polonijnego Banku Robotników GmbH. Natomiast „Dom Polski”, będący siedzibą Związku, nabyła firma Scipio und Co z Bremy.

Na podstawie rozporządzenia z 1940 r. zlikwidowano szereg polonijnych instytucji, między innymi Bank Robotników GmbH w Bochum. Komisarz A. Schmid przejął wszelką własność należącą do tego Banku oraz wkłady jego udziałowców. Na wniosek komisarza, Bank został wykreślony z rejestru sądowego. Zawłaszczeniu uległ również majątek Związku Polaków w Niemczech zlokalizowany w Mannheim-Santhofen. Później skonfiskowano własność należącą do Towarzystwa Szkolnego, Towarzystwa Młodzieży i Towarzystwa „Zgoda”.

W Berlinie komisarz przejął aktywa Związku Polaków w Niemczech oraz banków polonijnych: Banku Słowiańskiego, Unii i Banku Ludowego „Pomoc”. Uzyskane kapitały komisarz A. Schmid zgromadził na koncie w Pruskim Banku Państwowym (Preussische Staatsbank). Przejęte walory umieszczano ponadto na kontach likwidacyjnych w Dresdener Bank, Commerz und Privatbank i w Deutsche Bank.

Rezultatem rozporządzenia z 1940 r. były nie tylko poważne szkody majątkowe, jakie poniosła polska mniejszość narodowa. Prześladowaniom poddani zostali działacze polonijni, którzy uznani zostali za wrogów narodowego socjalizmu i masowo trafiali do obozów koncentracyjnych. Liczbę prześladowanych szacuje się na co najmniej 2000 osób. Ci, którzy przeżyli, utworzyli w maju 1946 r. w Westfalii Związek Byłych Więźniów Politycznych Mniejszości Polskiej w Niemczech. W imieniu tych więźniów kroki zmierzające do materialnego odszkodowania za doznane krzywdy moralne i fizyczne podjął już w 1949 r. Związek Polaków w Niemczech z siedzibą w Bochum.

Roszczenia oparto po 1956 r. na uchwalonej 29 czerwca 1956 r. federalnej ustawie o odszkodowaniach („Bundesentschädigungsgesetz”). Powoływano się w szczególności na §1 ustawy, który głosił, iż odszkodowanie przysługiwać miało jedynie tym osobom, które, legitymując się niemiecką przynależnością państwową, udowodnić mogły, że w okresie rządów narodowosocjalistycznych podlegały dyskryminacji z przyczyn politycznych, rasowych lub wyznaniowych. Do ustawy dołączony był komentarz, z którego wynikało, że „Polacy w Niemczech byli prześladowani nie wskutek negatywnych postaw wobec narodowego socjalizmu, lecz z powodu swych szczególnie radykalnie reprezentowanych i manifestowanych nacjonalistycznych celów”¹⁹. Komentarz ten

¹⁹ „Bundesgesetzblatt”, Juli 1956, s. 121.

miał wyraźnie dyskryminacyjny charakter, wspomiano w nim bowiem li tylko o polskiej mniejszości narodowej. Takie stanowisko niemieckiego ustawodawcy szło w parze z wyrażaną niekiedy opinią, iż „stara Polonia”, która migrowała z byłego zaboru pruskiego głównie do Westfalii i Nadrenii, nie była mniejszością narodową, bowiem przyczyną migracji była chęć polepszenia sobie warunków bytowych.

Związek Polaków w Niemczech ostro przeciwstawiał się antypolskim poglądom i podkreślał w swych memorandach, że był przeciwnikiem narodowego socjalizmu i z tego względu został przez hitlerowskie władze rozwiązany, a jego majątek skonfiskowano, a członków prześladowano, mimo że wypełniali oni swoje obowiązki obywatelskie.

Niekorzystnej dla polskiej mniejszości narodowej sytuacji nie zmieniła uchwalona 14 września 1965 r. ustawa końcowa federalnej ustawy o odszkodowaniach²⁰. Sądy niemieckie nagminnie odrzucały pozwy odszkodowawcze składane przez członków polskiej mniejszości narodowej, którzy byli prześladowani przez władze faszystowskie. Także apelacje do sądów wyższej instancji nie przynosiły skutku.

IV. SZACUNEK STRAT PONIESIONYCH PRZEZ POLSKĄ MNIEJSZOŚĆ NARODOWĄ PO 1940 R.

Globalne oszacowanie strat poniesionych przez polską mniejszość narodową po 1940 r. nie należy do rzeczy łatwych. Szczególne trudności napotkać można podczas formułowania roszczeń związanych z utratą zdrowia lub życia w efekcie brutalnych, nazistowskich prześladowań. Nie należy jednak z nich rezygnować mimo chronicznego ignorowania przez władze RFN sprawy wypłat odszkodowania dla prześladowanych w III Rzeszy obywateli niemieckich, należących do polskiej mniejszości narodowej. Spore trudności sprawia także oszacowanie strat materialnych poniesionych przez polonijne związki, banki i inne przedsięwzięcia. Już samo zewidencjonowanie polonijnego majątku jest nader utrudnione ze względu na luki w dokumentacji.

W latach 1945-1948 ze względu na fakt, że rozpatrywana była możliwość reemigracji do Polski wychodźców zamieszkujących Westfalię i Nadrenię, Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej próbował dokonać w imieniu związków polonijnych rewindykacji skonfiskowanego na mocy rozporządzenia z 1940 r. polonijnego majątku społecznego. Wysiłki rządu polskiego zostały sparaliżowane w 1949 r. po utworzeniu Republiki Federalnej Niemiec, której rząd ten nie uznał. Fakt ten spowodował zerwanie wszelkich kontaktów, które zadzierzgnięto na tle rewindykacji.

Częściowo odnaleziona i zgromadzona po wojnie dokumentacja pozwala stwierdzić, że sekwestry własności polonijnej na obszarze Północnej Nadrenii i Westfalii objęły następujące kwoty:

²⁰ „Bundesentschädigungsgesetz” – Schlussgesetz vom 14. September 1965, „Bundesgesetzblatt” September 1965.

1) skonfiskowany kapitał Związku Polaków w Niemczech i innych organizacji związkowych, w gotówce i depozytach bankowych, wynosił 247 665 RM (Reich Mark),

2) skonfiskowane ruchomości polonijnych związków, stowarzyszeń, organizacji i instytucji – 255 000 RM.

Łączną sumę 502 665 RM²¹ nie sposób uznać za ostateczną, lecz jedynie szacunkową. Poważne kłopoty sprawia oszacowanie strat poniesionych przez banki polonijne. Należy domniemywać, iż to właśnie z ich aktywów pochodziła kwota 3 000 000 RM, które komisarz A. Schmid zdeponował na znanym koncie pod numerem 141068 w Pruskim Banku Państwowym. Prawdopodobnie były to aktywa Banku Słowiańskiego, Banku Ludowego „Pomoc”, a także Banku Robotników. Związek Polaków w Niemczech wystąpił już w 1951 r. o anulowanie bezprawnie dokonanych wpisów do rejestru sądowego w sprawie Banku Robotników oraz o refundację kapitału bankowego. Powołano do życia Nadzwyczajne Walne Zebranie Udziałowców tego Banku, wybrano Zarząd Banku oraz Radę Nadzorczą. Reaktywowanie Banku uniemożliwił jednak brak 200 000 DM koniecznych dla stworzenia kapitału zakładowego. Z tego względu żaden z przedwojennych banków polonijnych nie został reaktywowany.

Należy w tym miejscu z naciskiem podkreślić, iż odszkodowanie za zlikwidowanie banków polonijnych winno nie tylko obejmować rekompensatę za majątek posiadany przez te banki, lecz także ekwiwalent za utracony zysk (*lucrum cessans*).

W samym Berlinie udokumentowana wysokość kwot pochodzących ze skonfiskowanego majątku Związku Polaków w Niemczech oraz innych organizacji polonijnych przedstawia się następująco:

- 1) depozyty bankowe 1 413 534 RM,
- 2) odsetki ryczałtowe w wysokości 25% – 353 383,50 RM,
- 3) należności za majątek ruchomy 3 186 785 RM.

Mając na względzie wyżej wymienione szacunki, można stwierdzić, że straty poniesione przez polską mniejszość narodową w Niemczech, spowodowane rozporządzeniem z 1940 r., kształtują się co najmniej na poziomie 8 456 367,50 RM.

Jeśli przyjmie się, obowiązujący po wojnie, przelicznik rewaloryzacyjny 1:5 określający stosunek RM do DM, to uzyska się kwotę 1 691 273,50 DM. Jak już wspomniano, kwota ta nie obejmuje roszczeń z tytułu *lucrum cessans*.

V. PROBLEM MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH W TRAKTACIE O DOBRYM SĄSIEDZTWIE Z 17 CZERWCA 1991 R.

Traktat polsko-niemiecki o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy, podpisany 17 czerwca 1991 r., zawiera trzy artykuły (art. 20-22) dotyczące problematyki mniejszościowej. Art. 20 ust. 1 głosi, iż „członkowie mniejszości

²¹ Dane za: A. Poniatowska, S. Liman, I. Krężalek, *Związek Polaków w Niemczech w latach 1922-1982*, red. Jerzy Marczewski, Wydawnictwo „Polonia”, Warszawa 1984, s. 213.

niemieckiej w Rzeczypospolitej Polskiej, to znaczy osoby posiadające polskie obywatelstwo, które są niemieckiego pochodzenia albo przyznają się do języka, kultury lub tradycji niemieckiej, a także osoby w Republice Federalnej Niemiec, posiadające niemieckie obywatelstwo, które są polskiego pochodzenia albo przyznają się do języka, kultury lub tradycji polskiej mają prawo, indywidualnie lub wspólnie z innymi członkami swej grupy, do swobodnego wyrażania, zachowania i rozwijania swej tożsamości etnicznej, kulturalnej, językowej i religijnej bez jakiegokolwiek próby asymilacji wbrew ich woli”.

W ust. 2 tego samego artykułu obie strony Traktatu oświadczyły, iż „realizują prawa i obowiązki zgodnie ze standardami międzynarodowymi dotyczącymi mniejszości [...]”. W ustępie tym wymienione zostały dokumenty międzynarodowe, które wyznaczają owe standardy, takie jak Powszechna Deklaracja Praw Człowieka z 1948 r., Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 1950 r., Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych z 1966 r., a także Akt Końcowy KBWE z 1975 r.

Zakres ochrony został określony w ustępie 3 art. 20, a jego twórcy wzorowali się na Dokumencie kopenhaskiego spotkania w sprawie ludzkiego wymiaru KBWE z 1990 r.

Z postanowień art. 20 Traktatu wynika, że w stosunku do osób chronionych w Polsce zastosowano termin „mniejszość niemiecka w Rzeczypospolitej Polskiej”, natomiast nie zastosowano tej samej kwalifikacji wobec obywateli niemieckich polskiego pochodzenia w Niemczech. Powyższe zróżnicowanie wymaga komentarza ze względu na fakt, że w prawie międzynarodowym nie istnieje definicja mniejszości narodowej, której towarzyszyłby katalog instrumentów ochrony tej mniejszości. Dokonane w art. 20 zróżnicowanie nie powinno więc pociągać za sobą negatywnych skutków prawnych.

W praktyce zaobserwować można pewną asymetrię między pozycją osób pochodzenia niemieckiego w Polsce i osób pochodzenia polskiego w Niemczech. Mimo nieistnienia żadnych obowiązków prawnomiędzynarodowych, w polskiej ordynacji wyborczej niemiecka mniejszość narodowa zwolniona została z tak zwanej „klauzuli pięcioprocentowej”. W ustawodawstwie niemieckim nie istnieje analogiczny przepis, który dotyczyłby obywateli niemieckich polskiego pochodzenia. Sformułowanie użyte w art. 20 ust. 1 Traktatu o dobrym sąsiedztwie sugeruje, że w Niemczech nie ma polskiej mniejszości narodowej, co nie odpowiada stanowi faktycznemu. Jak słusznie pisze J. Kranz: „[...] mimo że Traktat oraz prawo RFN nie zna pojęcia prawnego ‘mniejszość polska w Niemczech’, potwierdzeniem jej istnienia jest fakt, że Traktat przyznaje takie same prawa – określane jako mniejszościowe i przejęte prawie dosłownie z Dokumentu kopenhaskiego spotkania w sprawie ludzkiego wymiaru KBWE z 29 czerwca 1990 r. – zarówno mniejszości niemieckiej w Polsce, jak i grupie polskiej w Niemczech”²². Autor konkluduje, że „gdyby nie było grupy polskiej w Niemczech, Traktat zajmowałby się wyłącznie grupą niemiecką w Polsce”.

²² J. Kranz, *Problematyka mniejszościowa w świetle Traktatu polsko-niemieckiego z 17 czerwca 1991 r. (wybrane zagadnienia)*, w: *Problematyka mniejszościowa w świetle Traktatu polsko-niemieckiego o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z dnia 17 czerwca 1991 r.*, Biuro Studiów i Analiz Kancelarii Senatu, OT-159, styczeń 1996 r., s. 4.

W Republice Federalnej Niemiec zauważyć można tendencję do nieuznawania prawnego niektórych mniejszości narodowych. Kryje się za tym niechęć do ponoszenia konsekwencji prawnych i finansowych uznania mniejszości. Bez wątplenia wpływ na politykę niemiecką w tej kwestii ma istnienie znacznej liczby ludności tureckiej zamieszkującej na stałe w Niemczech. Nieumieszczenie polskiej mniejszości narodowej w Traktacie z 1991 r. nie oznacza braku ochrony mniejszościowej dla osób polskiego pochodzenia. Stwarza jednak pewne kłopoty organizacyjne i ułatwia władzom administracyjnym negatywny stosunek do próśb o pomoc finansową płynących ze strony Polonii niemieckiej.

Postanowienia Traktatu z 1991 r. zawierają zobowiązania, które wiążą zarówno władze federalne, jak i władze lokalne. Organizacje polonijne nawiązują kontakty zarówno z władzami federalnymi, jak i z władzami niższego szczebla. Kontakty te częstokroć niosą ze sobą napięcia i kontrowersje wynikające z niewłaściwego rozumienia regulacji prawnych przewidzianych w Traktacie. Wywołuje to niezadowolenie niektórych grup polonijnych w Niemczech. Istniejąca asymetria między pozycją mniejszości niemieckiej w Polsce i Polonii w Niemczech w dużej mierze wynika ze zróżnicowania ich sytuacji finansowej. Mniejszość niemiecka w Polsce korzysta z pomocy państwa polskiego, a także z pomocy rządu RFN. Pozycja finansowa Polonii jest znacznie gorsza, bowiem nie korzysta ona ze środków dostarczanych przez którykolwiek z rządów.

Należy dążyć do znacznie skuteczniejszego realizowania przez Polonię w Niemczech praw, które wynikają z zakresu ochrony wyznaczonego w art. 20 ust. 3 Traktatu z 1991 r. Nie ulega wątpliwości, że Polakom w Niemczech, ze względu na federacyjną strukturę państwa niemieckiego, jest znacznie trudniej korzystać z praw wyznaczonych w Traktacie niż Niemcom w Polsce. Z tego względu organizacje polonijne winny domagać się, bazując na Traktacie z 1991 r., zarówno pomocy prawnej, jak i finansowej umożliwiającej działalność organizacyjną. Nader często zdarza się, że w przeciwieństwie do Niemców w Polsce, Polacy w RFN nie wiedzą, na jakie mogą liczyć dotacje i od czyjej woli one zależą, tym bardziej że rozproszeni po Niemczech muszą rozmawiać z reprezentantami 16 landów.

VI. ROSZCZENIA POLSKIEJ MNIEJSZOŚCI NARODOWEJ OKREŚLANEJ MIANEM „OBYWATELI NIEMIECKICH POLSKIEGO POCHODZENIA” WOBEC RFN

Już w 1945 r. Polski Komitet na Westfalię i Nadrenię zwrócił się do władz okupacyjnych z petycją, w której domagał się restytucji, skonfiskowanego przez władze faszystowskie majątku polonijnego. Równocześnie przedwojenny Zarząd Banku Robotników GmbH w Bochum zażądał się od okupacyjnych władz brytyjskich zgody na reaktywowanie działalności Banku. W trakcie starań władze domagały się od organizacji polonijnych udowodnienia, że są one

formalnie i prawnie tożsame z organizacjami istniejącymi w latach 1922-1949. Ten wymóg został spełniony dopiero w 1950 r., kiedy to w Sądzie Rejestracyjnym w Berlinie-Charlottenburgu udało się uzyskać stosowną decyzję.

W 1956 r. Związek Polaków w Niemczech odzyskał Dom Polski w Bochum. Władze Związku nie ustawały w wysiłkach zmierzających do reaktywacji „Banku Robotników”. Już w 1951 r. nadzwyczajne Walne Zebranie udziałowców wybrało nowy zarząd i radę nadzorczą, co umożliwiło podejmowanie formalnych zabiegów, które miały doprowadzić do restytucji mienia banku. Roszczenia nowo wybranych władz Banku odrzucił w styczniu 1954 r. zachodniobерliński senator do spraw skarbowych. Zdumiewające było uzasadnienie jego decyzji, w którym znalazło się stwierdzenie, iż przedmiotowy majątek był własnością wroga, a o jego dalszych losach winny przesądzić państwo w trakcie negocjacji nad traktatem pokoju. Sąd Krajowy w Berlinie w grudniu 1955 r. nie podzielił – co prawda – stanowiska senatora, ale oddalił wniosek o odszkodowanie stwierdzając, że nie istnieje możliwość ustalenia wartości majątku na dzień 27 lutego 1940 r., a co za tym idzie, nie sposób oszacować wielkości strat. Wniesienie odwołania do Sądu Najwyższego w Berlinie nie przyniosło spodziewanych skutków, bowiem Sąd domagał się przedstawienia dowodów rzeczowych dotyczących losu majątku, którego to żądania Związek Polaków w Niemczech nie był w stanie spełnić.

Do spraw rewindykacyjnych powrócono w 1963 r. Najwyższy Sąd Refundacyjny w Berlinie (Das Oberste Rückerstattungsgericht für Berlin) orzekł w marcu 1963 r., iż konfiskata majątku polonijnego przez władze Rzeszy była bezzasadna. Z tego względu Sąd Krajowy w Berlinie przyznał Związkowi Polaków w Niemczech w czerwcu 1963 r. symboliczne odszkodowanie za ruchomości, które znajdowały się w berlińskiej siedzibie Związku Polaków w Niemczech. Udało się także uzyskać odszkodowanie za konfiskatę Banku Ludowego „Pomoc”.

W odniesieniu do pozostałego majątku polonijnego, mimo interwencji Federalistycznego Związku Europejskich Grup Narodowych (Föderalistische Union Europäischer Volksgruppen), do którego od 1956 r. należał Związek Polaków w Niemczech, nadal żądano udokumentowania strat materialnych poniesionych wskutek hitlerowskich konfiskat. Zgromadzenie stosownej dokumentacji, ze względu na jej częściowe zniszczenie w czasie wojny, było niemożliwe. Udało się jedynie w marcu 1967 r. uzyskać w trybie polubownym refundację, której kwota wynosiła pół miliona marek i obejmowała wyłącznie częściowe odszkodowanie dla Związku Polaków w Niemczech bez uwzględnienia majątku innych polskich organizacji.

Nie udało się także do dziś uzyskać odszkodowań dla polonijnych ofiar nazistowskiego terroru. Nawet interwencja Niemieckiej Ligi Obrony Praw Człowieka (Deutsche Liga für Menschenrechte e.V.) nie zdołała zmienić stanowiska rządu RFN w tej sprawie. Bezskuteczne okazały się próby zmierzające do zmiany przepisów federalnej ustawy o odszkodowaniach („Bundesentschädigungsgesetz”) z 1956 r., które były

wyraźnie sprzeczne z federalną konstytucją z 1949 r., gwarantującą równe traktowanie wszystkich obywateli, a także z Europejską Konwencją o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 1950 r., której RFN jest stroną.

VII. NAJNOWSZE DZIAŁANIA ORGANIZACJI POLONIJNYCH ZMIERZAJĄCE DO NORMALIZACJI ICH POŁOŻENIA PRAWNEGO I UZNANIA ROSZCZEŃ MAJĄTKOWYCH

Po utworzeniu w 1998 r. Konwentu Organizacji Polskich w Niemczech, który zjednoczył dotychczas zwaśnione zrzeszenia polonijne (Kongres Polonii Niemieckiej, Związek Polaków w Niemczech i Związek Polaków „Zgoda”, Polska Radę w Niemczech i Katolickie Centrum Krzewienia Kultury Tradycji i Języka Polskiego) działania na rzecz wzmocnienia pozycji osób pochodzenia polskiego w Niemczech nabrały przyspieszenia. Rząd RFN nie zdecydował się jeszcze na uznanie Konwentu za przedstawiciela całej polskiej społeczności. Społeczność ta jednak zwolna zaczyna mówić jednym głosem, mimo że Związek Polaków w Niemczech nadal zachowuje daleko idącą odrębność, wynikającą z jego roli historycznej.

24 sierpnia 2009 r. w imieniu organizacji polonijnych do kanclerz Angeli Merkel skierował list berliński adwokat Stefan Hambura²³. List Stefana Hambury spotkał się z żywym oddźwiękiem w Polsce na forum Parlamentu – na posiedzeniu sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą 24 września 2009 r. oraz w wystąpieniach przedstawicieli MSZ²⁴.

Fundamentalne znaczenie dla sprawy ma odpowiedź Federalnego Ministerstwa Sprawiedliwości z 13 października 2009 r. na list mecenasa Stefana Hambury skierowany do kanclerz Angeli Merkel. Waga pisma Federalnego Ministerstwa Sprawiedliwości zachęca do jego szerszego omówienia. Ministerstwo stwierdza w nim, iż rozporządzenie z 27 lutego 1940 r. nie może być uchylone, bowiem „dawno stało się już nieważne” („längst ungültig geworden ist”). Stwierdzenie to uzasadnione zostało faktem, że „ustawy nazistowskiego reżimu w chwili uchwalenia ustawy zasadniczej automatycznie stały się nieważne, o ile ich treść pozostawała w sprzeczności z ustawą zasadniczą, a w szczególności, gdy były one niezgodne z podstawowymi prawami i podstawowymi zasadami demokratycznego porządku konstytucyjnego Republiki Federalnej Niemiec. W piśmie Federalnego Ministerstwa Sprawiedliwości podkreślono, iż „artykuł 123 ustęp 1 ustawy zasadniczej stanowi, że prawo uchwalone przed posiedzeniem niemieckiego Bundestagu w dniu 7 września 1949 r. tylko wtedy obowiązuje, gdy nie jest sprzeczne z ustawą zasadniczą”. „[...] Rozporządzenie w sprawie organizacji mniejszości

²³ Pełny tekst listu: P. Cywiński, *Walka o symbole złączyła Polaków w Niemczech*, „Rzeczpospolita” z 25 sierpnia 2009 r.

²⁴ Kancelaria Sejmu, Biuro Komisji Sejmowych – Biuletyn, nr 2771/VI kad., 24 września 2009 r., s. 4-7 i 9.

polskiej w Rzeszy Niemieckiej jest sprzeczne z wolnością stowarzyszeń, jak również z ogólną zasadą równości, gwarantowanymi w artykułach 9 i 3 ustawy zasadniczej”. Ponadto w piśmie zwraca się uwagę na fakt, iż wszystkie przepisy sprzed tej daty straciły moc, chyba że zostały wyraźnie wymienione w zbiorze prawa federalnego zamieszczonym w części III Federalnego Dziennika Ustaw. W zakończeniu pisma Federalne Ministerstwo Sprawiedliwości stwierdza, że wymienione w piśmie mecenasa Stefana Hambury „rozporządzenie nie zostało zawarte w zbiorze z przyczyn wyżej wymienionych” i dlatego „uchylenie lub unieważnienie rozporządzenia w sprawie organizacji polskiej mniejszości narodowej w Rzeszy Niemieckiej nie jest wymagane” („Einer Aufhebung oder Außerkraftsetzung der „Verordnung über die Organisationen der polnischen Volksgruppe im Deutschen Reich” bedarf es daher nicht”)²⁵.

VIII. PERSPEKTYWY ROZWIĄZANIA PROBLEMÓW PRAWNYCH ZWIĄZANYCH Z ROSZCZENIAMI ORGANIZACJI POLONIJNYCH W RFN

Konfrontacja stanowiska rządu niemieckiego, wyrażonego w piśmie Federalnego Ministerstwa Sprawiedliwości z 13 października 2009 r., ze stanowiskiem MSZ RP prowadzi do wniosku, że obie strony są zgodne co do tego, iż rozporządzenie z 1940 r. jest nieważne. Ze względu na to rodzi się pytanie – jakie są skutki takiego, obustronnie uznanego stanu prawnego. Nieważność aktu prawnego, tak w prawie wewnętrznym, jak i w prawie międzynarodowym powoduje, iż nastąpić powinno *restitutio in integrum*, a więc przywrócenie stanu, który istniał zanim pojawił się nieważny akt prawny. Przyjmując koncepcję zaprezentowaną w piśmie Federalnego Ministerstwa Sprawiedliwości, można uznać, że rozporządzenie z 1940 r. jest nieważne co najmniej od 7 września 1949 r. Można jednak wyciągnąć dalej idące wnioski.

Mając na względzie wyżej opisany stan prawny i analizując perspektywy rozwiązania problemów związanych z roszczeniami organizacji polonijnych, przyjęć należy następujące konkluzje.

1. Należy zrezygnować z argumentu, iż ustawodawstwo Sojuszniczej Rady Kontroli, sprawującej władzę na terenie Niemiec po II wojnie światowej, wyłączyło możliwość stosowania rozporządzenia z 27 lutego 1940 r. W trakcie 32 miesięcy swojego istnienia Sojusznicza Rada Kontroli nie potrafiła rozwiązać żadnej istotniejszej kwestii prawnej²⁶. Jej proklamacje i ustawy robią wrażenie stwierdzania rzeczy oczywistych. 10 października 1945 r. Sojusznicza Rada Kontroli wydała ustawę o likwidacji wszelkich organizacji hitlerowskich, podając szczegółowy ich spis. Równocześnie wskazała na niektóre akty prawne III Rzeszy, które przestały obowiązywać. Na ich liście nie znalazło się

²⁵ Pismo Bundesministerium der Justiz z 13 października 2009 r., 1100/311-48-702/2009, s. 2.

²⁶ Zob. J. Krasuski, *Historia RFN*, Warszawa 1981 s. 31.

rozporządzenie z 27 lutego 1940 r. Z tego faktu można by wysnuć wnioski, że nie zostało ono przez nią uznane, zgodnie z brzmieniem art. 2 ustawy nr 1, za powodujące „niesprawiedliwość lub nierówność wskutek dyskryminacji jakiegokolwiek osoby z powodu rasy, narodowości”.

2. Jednoznaczne uznanie przez Federalne Ministerstwo Sprawiedliwości nieważności rozporządzenia w oparciu o art. 123 ustawy zasadniczej pozwala na rezygnację z argumentów bazujących na poczynaniach Sojuszniczej Rady Kontroli. Konstrukcja *restitutio in integrum* zachęca do przypomnienia sytuacji prawnej mniejszości polskiej w Niemczech i niemieckiej w Polsce przed II wojną światową. W przeciwieństwie do traktatów mniejszościowych, które w 1919 r. i 1920 r. nakładały na kilka państw (Polskę – tzw. mały traktat wersalski z 28 czerwca 1919 r., Jugosławię, Czechosłowację, Rumunię, Grecję i Armenię) zobowiązania dotyczące przyznania mniejszościom rasowym, religijnym i językowym pewnych praw i przywilejów – konwencja polsko-niemiecka z 15 maja 1922 r. w sprawie Górnego Śląska (która wygasła w 1937 r.) zawierała nie jednostronne, lecz wzajemne zobowiązania dwóch państw. Czyniła to w zakresie o wiele szerszym niż zakres traktatów mniejszościowych. Odnosiła się ona – co prawda – do mieszkańców Górnego Śląska po obu stronach granicy, ale w istotny sposób oddziaływała na sytuację prawną polskiej mniejszości narodowej w Niemczech.

Ciekawą ilustracją polityki zagranicznej III Rzeszy w kwestii mniejszości narodowych jest inicjatywa dyplomacji niemieckiej związana z wygaśnięciem w dniu 15 lipca 1937 r. konwencji górnośląskiej z 15 maja 1922 r. Niemiecki ambasador w Warszawie, Hans Adolf von Moltke, zaproponował stronie polskiej zawarcie umowy dotyczącej wzajemnej ochrony mniejszości narodowych. Propozycja ta wynikała z faktu, że Polska 26 stycznia 1934 r. podpisała z Niemcami deklarację o nieagresji, a minister spraw zagranicznych, Józef Beck, oświadczył, iż nie będzie współdziałać z organami Ligi Narodów na płaszczyźnie kontroli ochrony mniejszości w Polsce. Postulaty pod adresem Polski dotyczące zawarcia nowej umowy mniejszościowej nie spotkały się jednak z akceptacją, ale pod wpływem nalegań ambasadora von Moltkego (który powoływał się na wyraźne życzenie Adolfa Hitlera) spowodowały, że rząd polski 5 listopada 1937 r. opowiedział się za podpisaniem zgodnej deklaracji dotyczącej wzajemnej ochrony mniejszości narodowych²⁷.

Ze względu na istotne znaczenie zgodnej deklaracji dla dalszego obowiązywania praw zasadniczych chroniących mniejszości narodowe, sformułowanych w konwencji górnośląskiej, wskazane jest przyjrzenie się postanowieniom tego dokumentu.

We wstępie rząd polski i rząd niemiecki uznały za zasadne, by położenie mniejszości niemieckich w Polsce uczynić przedmiotem przyjaznej dyskusji.

²⁷ Übereinstimmende Erklärung der Deutschen und der Polnischen Regierung über den Schutz der beiderseitigen Minderheiten, veröffentlicht am 5. November 1937, w: Dokumente zur Vorgeschichte des Krieges, Erstes Kapitel (Forts.) Entwicklung der Deutsch-Polnischen Beziehungen, B. Deutschlands Bemühen um eine Verständigung mit Polen, 1933 bis 1939, V. Verhandlungen über eine Deutsch-Polnische Minderheitenerklärung (Januar bis November 1937), Nr. 101.

Oba rządy stały zgodnie na stanowisku, że interesy tych mniejszości mają duże znaczenie dla dalszego rozwoju dobrosąsiedzkich stosunków między Niemcami i Polską oraz że w każdym z państw pomyślność mniejszości będzie zapewniona na takich samych zasadach, na jakich świadczona jest w drugim państwie. Z wzajemną satysfakcją oba rządy z powyższych względów ustaliły, że każde z obu państw w ramach swej suwerenności, w interesie wymienionych mniejszości, uzna za wiążące (*maßgebend*) następujące zasady: 1) Wzajemny szacunek dla niemieckiej i polskiej macierzy (*Volkstum*) zakazuje dokonywania prób przymusowej asymilacji mniejszości, kwestionowania przynależności do mniejszości lub utrudniania złożenia deklaracji o przynależności do mniejszości. W szczególności nie będzie się wywierało nacisku na młodych członków mniejszości w celu wyobcowania ich z przynależności do mniejszości; 2) Członkowie mniejszości mają prawo do swobodnego używania ich języka w mowie i piśmie zarówno w sprawach osobistych jak i gospodarczych, w czasopiśmie, a także w trakcie zgromadzeń publicznych. Członkowie mniejszości nie zaznają negatywnych skutków ze względu na kultywowanie mowy ojczystej i obyczajów swej macierzy tak w życiu publicznym, jak i prywatnym; 3) Zagwarantowane jest prawo członków mniejszości do zrzeszania się w celach kulturalnych i gospodarczych; 4) Mniejszość może utrzymywać i zakładać szkoły z językiem ojczystym. W sferze kościelnej członkowie mniejszości mają zagwarantowaną ochronę ich życia religijnego w języku ojczystym i organizację kościelną; 5) Członkowie mniejszości nie mogą być prześladowani za względu na ich przynależność do mniejszości przy wyborze lub przy wykonywaniu zawodu lub jakiegokolwiek działalności gospodarczej. W działalności gospodarczej mają zapewnione takie same prawa jakie posiadają członkowie narodu państwowego, w szczególności w odniesieniu do posiadania i nabywania nieruchomości.

W zakończeniu deklaracji strony zaznaczyły, że sformułowane zasady nie mogą przyczyniać się do ograniczenia lojalności członków mniejszości wobec państwa, do którego oni przynależą. Strony podkreśliły także, iż celem tych zasad jest zagwarantowanie mniejszości sprawiedliwej egzystencji i harmonijnego współżycia z narodem stanowiącym większość w państwie, co winno przyczynić się do umocnienia dobrosąsiedzkich stosunków między Polską i Niemcami²⁸.

Zgodnej deklaracji rządów obu państw towarzyszyło oświadczenie Führera Adolfa Hitlera przekazane przedstawicielom polskiej grupy narodowej 5 listopada 1937 r., w którym podkreślał on, że „dążeniem rządu Rzeszy było, by współżycie polskiej grupy narodowej z niemieckim narodem państwowym (*Staatsvolke*) przebiegało harmonijnie i z zachowaniem wewnętrznego pokoju”²⁹.

²⁸ Ibidem.

²⁹ Erklärung des Führers, beim Empfang der Polnischen Volksgruppenvertreter, 5. November 1937, w: Dokumente zur Vorgeschichte des Krieges, Erstes Kapitel (Forts.), Entwicklung der Deutsch-Polnischen Beziehungen, B. Deutschlands Bemühen um eine Verständigung mit Polen, 1933 bis 1939, V. Verhandlungen über eine Deutsch-Polnische Minderheitenerklärung (Januar bis November 1937), nr 102.

Wspólna deklaracja z 5 listopada 1937 r. posiada wszelkie cechy wiążącej umowy międzynarodowej i zawiera fundamentalne zasady prawa międzynarodowego dotyczące ochrony mniejszości. W porównaniu z konwencją górnośląską z 1922 r. wspólna deklaracja potwierdziła obowiązywanie fundamentalnych zasad nie tylko w odniesieniu do mieszkańców Górnego Śląska, lecz także w odniesieniu do mniejszości narodowych zamieszkujących pozostałe terytoria obu państw. Wynika z tego wniosek, że wygaśnięcie konwencji górnośląskiej nie pogorszyło pozycji prawnej mniejszości narodowych po obu stronach granicy.

Antycypując dalsze wnioski, należy stwierdzić, iż rozporządzenie z 27 lutego 1940 r. w sprawie polskiej grupy narodowej w Rzeszy niemieckiej było sprzeczne nie tylko z zasadami ogólnymi prawa międzynarodowego, lecz także naruszało w jaskrawy sposób wspólną deklarację z 1937 r.

W duchu konwencji z 15 maja 1922 r. doszło do rejestracji w 1922 r. Związku Polaków w Niemczech i uznania go za reprezentanta polskiej mniejszości narodowej. W odniesieniu do tego Związku w republice weimarskiej używano określenia „*nationale Minderheit*” („mniejszość narodowa”). Dopiero propaganda faszystowska zaczęła rozpowszechniać pojęcie „*polnische Volksgruppe*” („polska grupa narodowa”), co uwidocznilo się w tytule rozporządzenia z 27 lutego 1940 r.

3. Z punktu widzenia prawa międzynarodowego, faszystowskie rozporządzenie z 27 lutego 1940 r. było sprzeczne z obowiązującymi wówczas standardami międzynarodowymi. Społeczność międzynarodowa zdawała sobie po I wojnie światowej sprawę, że napięcia o charakterze narodowościowym zawsze wiązały się z zagrożeniem dla bezpieczeństwa międzynarodowego i jego przerodzeniem się w konflikt zbrojny. Dlatego też działania na rzecz ochrony praw mniejszości narodowych były utożsamiane z wysiłkami zmierzającymi do stabilizacji społecznej i politycznej. Zdawano sobie sprawę z faktu, że ochrona tych praw jest jednym z najważniejszych problemów międzynarodowych, który z oporami ulega regulacji w płaszczyźnie zarówno prawa międzynarodowego, jak i wewnętrznego. Mimo to powszechnie panował pogląd, że zasadnicze zobowiązania, mieszczące się w zawartych po I wojnie światowej traktatach mniejszościowych, były specjalnym zastosowaniem norm ogólnie obowiązujących tzw. państwa kultury zachodniej. Pogląd ten najlepiej ilustruje wyrażone w 1922 r. stanowisko Zgromadzenia Ligi Narodów, w którym stwierdzono, że „państwa, na których nie ciążyą traktatowe obowiązki odnośnie do mniejszości, będą przestrzegały w stosunku do swych mniejszości rasowych, religijnych i językowych, co najmniej równie wzniosłych norm sprawiedliwości i tolerancji, jak te, których stosowania wymagają od innych traktaty i prawidłowa akcja Rady”³⁰. Normy ogólnie obowiązujące, jako standardy międzynarodowe wiązały „państwa kultury zachodniej”, do których grona zaliczyć należy także Niemcy, nawet gdyby nie były już one stroną postanowień mniejszościowych. Rozporządzenie z 27 lutego 1940 r. ewidentnie naruszało normy ogólnie obowiązujące prawa międzynarodowego i jako takie należy je uznać za nieważne

³⁰ *Société des Nations. Actes de la Troisième Assemblée. Séances Plénières*, Genève 1922, s. 186.

ab initio. Z tego względu stwierdzić należy, iż mniejszość polska w Niemczech istnieje nieprzerwanie od 1922 r. do dnia dzisiejszego.

4. Przyjęcie, wynikającej z nieważności rozporządzenia z 1940 r. *ab initio*, konstrukcji *restitutio in integrum* zachęca do rezygnacji z eufemizmów w rodzaju „polska grupa etniczna” lub „osoby w Republice Federalnej Niemiec, posiadające niemieckie obywatelstwo, które są polskiego pochodzenia” – tak niefortunnie użytego w art. 20 pkt 1 traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17 czerwca 1991 r. Należy konsekwentnie używać pojęcia „polska mniejszość narodowa w RFN”, wystrzegając się wszelkich innych sformułowań. Należy także dążyć do rewizji art. 20 traktatu poprzez wynegocjowanie stosownego aneksu, w którym zamiast niefortunnego określenia „osoby w Republice Federalnej Niemiec posiadające niemieckie obywatelstwo, które są polskiego pochodzenia” figurowałaby „polska mniejszość narodowa w RFN”.

5. Należy również podkreślać, że aktualnie działający w RFN Związek Polaków w Niemczech jest bez wątpienia tożsamą organizacją ze Związkiem Polaków w Niemczech powstałym w 1922 r. Zgodnie z tezą wywiedzioną w punkcie 3, ZPwN nigdy nie przestał istnieć, a więc nie jest sukcesorem, lecz kontynuatorem działalności przedwojennego Związku. W dodatku znaczna część członków Związku spełnia warunek zamieszkiwania od pokoleń na obszarach tradycyjnego osadnictwa grupy etnicznej w Niemczech. Nie istnieją więc powody, by odmawiać mu charakteru reprezentatywnego dla polskiej mniejszości narodowej w Niemczech.

6. Władze polskie winny dołożyć wszelkich starań, zmierzających do pełnego udokumentowania roszczeń majątkowych organizacji polonijnych w Niemczech. W tym celu, m.in., należałoby przebadać archiwa Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, który już w końcówce lat czterdziestych podejmował próby zewidencjonowania polonijnego majątku społecznego.

prof. dr hab. Jan Sandorski
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
w Poznaniu

POLISH MINORITY IN GERMANY IN THE LIGHT OF INTERNATIONAL LAW

Summary

The objective of the paper is to demonstrate that the liquidation of the activity of the Polish minority in Germany carried out in pursuance of the ordinance of the German Council of Ministers for the defence of the Reich of 27 February 1940 was contrary to the provisions of international law that were then also binding the Reich. Consequently, that ordinance should be considered invalid *ab initio* and the liquidation of the Union of Poles established in Germany in 1922 should be treated as unlawful. The present Union of Poles Germany should be seen as a continuator, not successor, of the pre-war Union and should be therefore entitled to seek satisfaction in claims for losses suffered as a result of the illegal actions taken by the authorities of the third Reich.

Part II of the paper revokes the provisions of the Treaty of Versailles and other treaties signed after the First World War which granted minorities in different states certain fundamental rights.

Those rights constituted obligations of an international character guaranteed by the League of Nations and were not to be affected by any internal ordinances or acts. The Polish-German relations were further regulated by the provisions of the Upper-Silesian settlement of 15 May 1922 by which both states undertook to observe the fundamental rights of national minorities in their respective states. The stance taken by the League of Nations was that the fundamental rights of minorities were of an international character and constituted the generally applicable norms binding the international community. Such a view was also shared by the supporters of the German constitutional and international law doctrine of the Weimar Republic.

Part III analyses the conflict arising between the German ordinance of 1940 and the generally applicable norms of international law then in force in the Reich, while Part IV contains a list of losses and damages incurred by the Polish national minority in consequence of the above mentioned ordinance passed by the Reich in 1940.

Part V is a critical analysis of the provisions of the Treaty on good neighbourhood relations of 17 June 1991 regarding "persons residing in the Federal Republic of Germany holding German citizenship but being of Polish origin". Those provisions constitute a source of the asymmetry between the legal position of the German minority in Poland and that of the Poles in Germany who, in the light of the Treaty of 1991, have been deprived of the national minority status.

Part VI enumerates the not yet satisfied claims for damages, or compensation, sought by Polish organisations from the Federal Republic of Germany. Finally, Part VII presents the most recent activities of those organisations aimed at achieving the recognition of their claims, and a clarification (i.e. normalisation) of their legal status through the recognition of the uninterrupted continuity of their status of as a Polish national minority in Germany since 1922. That part is also a polemic with the stand taken by the German Minister of Justice on 13 October 2009 in which he suggested that the ordinance of 1940 became invalid once the Constitution of the Federal Republic of Germany was adopted in 1949. This opinion is challenged and confronted with a view that since the Reich's ordinance of 1940 was in breach of the generally applicable norms of international law also binding the Reich, it should be recognised as invalid *ab initio*.

In the concluding part it is claimed that the Polish national minority has existed in Germany continually and without interruptions since 1922 and it should therefore be recognised as such by the German authorities today, who should also take into account its claims for damages resulting from the implementation of the ordinance of 1940.

